Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 19 września 1934 r. 1134.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t . A i d a s" o d e k l a r a c j i m i n . B e c k a.

"Liet.Aidas" Nr.211 z 17.IX.1934 r. Art.p.t."Pacta sunt servanda".
Streszczenie:

W pracach Ligi Narodów dąży się do przewidzenia wszystkiego zgóry. Jednak i tutaj zdarzają się niekiedy sensacje.Sensacją taką było oświadczenie polskiego ministra Spraw Zagr. Becka na posiedzeniu plenarnem L.N. z 13 września. Beck oświadczył, że Polska odmawia jakiejkolwiek współpracy z organami międzynarodowemi, przeznaczonemi do ochrony praw mniejszości narodowych.Oświadczenie to wywarło takie wrażenie, że przedstawiciele mocarstw wypowiedzieli się w tej sprawie dopiero nazajutrz dn.14 września.

By lepiej zrozumieć sensację, wywołaną przez Becka, przypomnieć należy faktyczne i prawne okoliczności tej sensacji.

Mocarstwa Ententy, odbudowując na podstawie traktatu wersalskiego Niepodległą Polskę, opierały się na haśle samookreślenia narodów, wysuniętem w czasie wojny światowej. Dla polityki Ententy było wtedy ważną jednak rzeczą mieć na wschodzie Europy silną Polskę. Z tego względu granice Polski objęły wiele ziem,zamieszkałych nie przez Polaków. Dla zabezpieczenia zaś Polski przed wewnętrznemi walkami, możliwemi ze względu na to, że prawie 50% ludności w Polsce stanowią mniejszości narodowe, Ententa zatroszczyła się o ochronę praw tych mniejszości. Do Traktatu Wersalskiego /art.93, p.1/ wciągnięte zostało przyrzeczenie Polski odnośnie zgody na wciągnięcie do traktatu postanowień, które państwa Ententy uważać będą za potrzebne dla ochrony interesów tych mieszkańców Polski, którzy różnią się od większości mieszkańców swem pochodzeniem, językiem lub wyznaniem. Odnośny układ Polski z państwami Ententy podpisany został wraz z Traktatem Wersalskim 28 czerwca 1919 r. Układ ten zawierał postanowienia o ochronie mniejszości narodowych,które Polska obiecała wykonywać. Nadzór nad wykonywaniem powierzony został Lidze Narodów. Miała ona sprawować ten nadzór przy pomocy stworzonych w tym celu organów. Układ przewidywał, że wszystkie spory, jakie by mogły wyniknąć w związku z jego realizacją, przekazane będą Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

W ten sposób odmowa Polski odnośnie współpracy z międzynarodowemi organami, wyznaczonemi dla ochrony mniejszości narodowych oznaczafaktyczne wyrzeczenie się podpisanego przez Polskę 28 czerwca 1919 r. z mocarstwami Ententy paktu o mniejszościach narodowych. Wyrzeczenie się to zostało przeprowadzone w sposób nieodpowiadający postanowieniom paktu w tej sprawie. Z tego względu jest ono równoznaczne z pogwałceniem wspomnianego paktu. Obok takiego pogwałcenia paktu o mniejszościach pogwałciła Polska tym razem również postanowienia art.93 Traktatu Wersalskiego. Oświadczenie Becka istotnie więc nosiło charakter, który musiał wywołać sensację. Prasa zagraniczna dąży dziś do wyjaśnienia przyczyn, które doprowadziły Polskę do takiego kroku.

Wskazuje się tu zwykle na to, że Polska oddawna już dążyła do wspólnych wszystkim państwom postanowień w sprawie ochrony mniejszości. Mimo tego, że obok Polski wszystkie państwa, które się wyłoniły po wojnie światowej lub których granice były zmienione na mocy powojennych traktatów, Polska zalicza siebie dziś do mocarstw, a mocarstwa te właśnie dotychczas są wolne od jakichkolwiek międzynarodowych obowiązków odnośnie ochrony mniejszości. Wyłącza to Polskę z grona mocarstw i rani polską ambicję narodową. W związku z tem Polacy powiadają: "Albo międzynarodowe obowiązki w sprawie ochrony mniejszości mają być rozszerzone na wszystkie mocarstwa, albo od obowiązków tych winna być zwolniona również Polska. Ponieważ polskie wysiłki wprowadzenia wspólnych dla wszystkich krajów postanowień w sprawach ochrony mniejszości nie dały dotychczas owoców dodatnich, przeto Polska wybrała drugą drogę zrównania siebie z mocarstwami i odmówiła wykonywania przyjętych na siebie zobowiązań międzynarodowych.

Niezależnie jednak od względów, jakie spowodowały oświadczenie Becka w dn.13 września, sens tego oświadczenia się nie zmienia. Oświadczenie to, jako jednostronna odmowa w stosunku do międzynarodowego układu, jest łamaniem międzynarodowego zobowiązania. Fakt ten nie może nie wywołać poważnej troski wśród członków międzynarodowej współpracy. Współpracę tę oddawna usiłowano oprzeć na prawie. Układ, to właśnie ustawa w stosunkach międzynarodowych. Podobnie, jak w prawnie rządzonem państwie ład publicz-

ny oparty jest na ustawach, stosunki międzynarodowe są regulowane przy pomocy traktatów. W związku z tem już w starożytności trzymano się zasady "pacta sunt servanda". Cała współpraca międzynarodowa oparta jest na zasadach świętości traktatów. Liga Narodów, jako jedna z form tej współpracy da się pomyśleć również tylko w tym wypadku, o ile zasada ta nie będzie łamana.

Nic dziwnego przeto, iż oświadczenie Becka doczekało ostrej reakcji przedewszystkiem ze strony Anglji, Francji i Włoch. W przemówieniach Simona, Barthou i Aloisiego, wygłoszonych z okazji oświadczenia Becka, przewija się ta sama myśl zasadnicza: paktów łamać nie wolno. O ile pakt nie odpowiada zmienionym warunkom życia, można go zmienić, lecz w sposób przewidziany w pakcie, t. zn. umówiony. Jednostronne niewykonywanie paktu podkopuje same zasady współpracy międzynarodowej i jest niebezpieczne przedewszystkiem dla samej Ligi Narodów. Co się stanie z zawartemi pod egidą Ligi Narodów traktatami, co będzie z jej mandatami, o ile poszczególne państwa zaczną jednostronnie je realizować, interpretować lub otwarcie łamać? - zapytuje Barthou.

Sytuacja Becka jest tem cięższa, że delegat Polski rzucił odmowę wykonywania traktatu w sprawach mniejszościowych w oczy plenum Ligi Nar. W ten sposób krok polski nabrał charakteru swoistego wyzwania pod adresem całej Ligi Narodów. Jest to niewątpliwie bardzo śmiałe ze strony polskiej. O ile się jednak przypomni gwałt Żeligowskiego z 9 października 1920 r. i reakcję Ligi Narodów na ten gwałt, nie trudno zrozumieć, że Polska, która raz już pogwałciła swe zobowiązania względem Ligi Narodów i wyszła "na sucho" z wynikłej stąd sprawy, przekonana jest, że również obecnie nie doczeka poza krytyką żadnej reakcji na swoje posunięcie. Coprawda w 1920 r. chodziło o krzywdę wyrządzoną niewielkiemu państwu. W 1920 r. byli jeszcze wątpiący w utrzymanie niepodległości litewskiej. Obecnie sytuacja jest odmienna. Polska, łamiąc traktat wersalski narusza podstawy, na jakich oparty jest cały powojenny system pokoju. Z tego względu Polska może się tu zawieść. Powszechna izolacja, w jakiej Polska znalazła się po oświadczeniu z 13 września świadczy, iż krok polski oceniany jest bardzo poważnie i że narody nie są skłonne do łatwego wyrzeczenia się zasad międzynarodowej współpracy, które stworzone były drogą tak wielkich ofiar. Z tego względu Polska może doczekać również bardziej przekonywującego przypomnienia: "pakta servanda sunt".-

K r o n i k a .

P i e r w s z a k o n f e r e n c j a p r z y m i e r z a b a ł t y c k i e g o .Prasa kowieńska /z 17.IX.1934/:Jak podają, pierwsza konferencja ministrów państw bałtyckich odbędzie się w najbliższym czasie w Kownie.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S p r a w a s ą d o w a d z i e n n i k a r z y l i t e w s k i c h .Prasa kowieńska /z 17.IX.1934/:Prokuratura Izby Apelacyjnej opracowała już akt oskarżenia w sprawie rozpowszechniania pogłosek o rozwiązaniu Sejmiku kłajpedzkiego. Do odpowiedzialności sądowej zostali pociągnięci 4 dziennikarze litewscy: Hildebrandt, Kosman, Kapłan i Kubilus.-

Ś w i ę t o l i t e w s k i e j s z k o ł y w o j s k o w e j . "L.Aidas" Nr.211 /IX.1934/:15 września litewska szkoła wojskowa w Kownie obchodziła uroczyście XV-lecie swego istnienia. Jednocześnie uzyskało nominację na podporuczników 144 wychowanków szkoły. W uroczystościach wziął udział prezydent Smetona, minister Obrony Kraju Gen.Szniukszta i inni.-

x

x x